IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 192)**
z dnia 24 maja 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 192)

24 maja 2023 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Leszka Galemby (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra aktywów państwowych i ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat funkcjonowania Krajowej Grupy Spożywczej i jej wpływu na kształtowanie rynków rolnych

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Kowalski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Karol Rabenda** podsekretarz stanu w Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Marek Zagórski** prezes Zarządu Krajowej Grupy Spożywczej SA wraz ze współpracownikami, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Zarządu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Krzysztof Nykiel** prezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego wraz ze współpracownikami, **Stanisław Lubaś** przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Cukierniczego Niezależnego Samodzielnego Związku Zawadowego „Solidarność", **Józef Pawela** przewodniczący Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy Krajowej Grupie Spożywczej SA, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony", **Tomasz Obszański** przewodniczący Niezależnego Samodzielnego Związku Zawadowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Gabriel Janowski** prezes Polish Quality Food, **Jacek Staszczuk** wiceprzewodniczący Konfederacji Rolniczo-Konsumenckiej, **Łukasz Goraczyński** wiceprzewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych, **Krzysztof Tołwiński** przewodniczący partii Front, **Daniel Korona** pełnomocnik Związku Zawodowego Rolnictwa „Korona", **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Klaudia Bazyk** specjalista ds. komunikacji w Polskiej Izbie Handlu i **Dorota Grabarczyk** analityk rynku mleka w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka,

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Paulina Gontarz**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z sekretarzem stanu panem Januszem Kowalskim na czele, przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych, z podsekretarzem stanu panem Karolem Rabendą na czele. Witam serdecznie pana Marka Zagórskiego, prezesa zarządu Krajowej Grupy Spożywczej SA. Witam serdecznie pozostałych przedstawicieli organizacji oraz wszystkich przybyłych gości. Witam serdecznie.

Stwierdzam kworum na podstawie listy obecności.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie Informacji ministra aktywów państwowych oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat funkcjonowania Krajowej Grupy Spożywczej i jej wpływu na kształtowanie rynków rolnych. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji, proszę podsekretarza stanu, przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych pana Karola Rabendę bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Karol Rabenda:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o Ministerstwo Aktywów Państwowych, to chciałbym podkreślić, że jeśli chodzi o różnego rodzaju regulacje czy system wsparcia, to one nie są w naszych kompetencjach – my prowadzimy tylko nadzór nad podmiotami, które znajdują się w naszym nadzorze.

Jeśli chodzi o Krajową Grupę Spożywczą, to chciałbym podkreślić, że ona funkcjonuje w tym kształcie od około roku. Została ona powołana do tego, żeby konsolidować aktywa, które są we właściwościach Skarbu Państwa, tak żeby oddziaływać na konkretne segmenty rynku rolnego czy branż, które są z nim powiązane. Bazą do tego podmiotu była Krajowa Spółka Cukrowa „Polski Cukier", która jest pewnie wszystkim państwu znana, która, można powiedzieć, ma udział w rynku na poziomie 40% rynku cukrowego w Polsce. Do tego doszło kolejnych kilkanaście podmiotów, które działają w innych segmentach. Ten proces konsolidacji przeprowadzamy już od ponad roku, on dalej trwa, żeby osiągnąć różnego rodzaju synergie, które ten wpływ i to oddziaływanie na rynki spożywcze będą zwiększały.

Tu chciałbym podkreślić, że z tych zasobów, które do tej pory mieliśmy w nadzorze, one zostały przekazane do KGS, poza segmentem cukrowym, ten wpływ jest w takim stopniu, w jakim stopniu sięgały aktywa państwowe na tym rynku. Planujemy zwiększać ten wpływ na konkretne segmenty rynku, ale to jest proces długotrwały. Mówiąc wprost, trzeba dopiero pozyskać różnego rodzaju aktywa i w tym procesie jesteśmy. Zatem jeśli chodzi o KGS, to ona, można powiedzieć, utworzyła się z tych podmiotów, które mieliśmy i się rozwija, i ten proces będzie dalej funkcjonował.

Jeśli chodzi o wszystkie procesy związane z obecnym kryzysem… Znaczy, nie chciałbym, żebym to ja przedstawiał całą sytuację, bo to jest jednak obszar, gdzie działanie podejmuje Ministerstwo Rolnictwa, a co do konkretnych działań podmiotu, czyli Krajowej Grupy Spożywczej, to jest tutaj jej prezes i pewnie chętnie odpowie na wszystkie pytania związane z tą sytuacją.

Zatem to tak tytułem wstępu. Myślę, że dużo łatwiej będzie nam wyjaśnić wszelakie wątpliwości w formule pytań i odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi i o zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministra Rolnictwa, sekretarza stanu Janusza Kowalskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Kowalski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowny panie ministrze, to jest tak, że oczywiście Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi na tym wstępnym etapie, etapie planistycznym, uczestniczyło w pracach nad organizacją całej koncepcji powołania Krajowej Grupy Spożywczej. Ja również, jako poseł – w związku z tym, że jedno z ważnych aktywów jest na terenie woj. opolskiego, czyli Kombinat Rolny Kietrz – jeszcze będąc w Ministerstwie Aktywów Państwowych uczestniczyłem w lobbingu nad tym, aby ten podmiot jak najszybciej powstał, i on rzeczywiście istnieje. Spotykamy się, rozmawiamy de facto 15 miesięcy od utworzenia formalnego KGS.

Pozwolę sobie wyrazić swoją opinię. Podzielam pogląd, że patrząc na dzisiejszą pozycję rynkową, to rzeczywiście w obszarze cukru jest to bardzo znaczący podmiot. W innych obszarach potrzeba jasnej, twardej, zdecydowanej, konsekwentnej i – powiem to naprawdę bardzo poważnie – ponadpolitycznej strategii budowy silnego narodowego podmiotu, który będzie rzeczywiście takim miernikiem rzetelnych cen, szczególnie dla rolników, na polskim rynku i będzie gwarantem w dużej części polskiego bezpieczeństwa żywnościowego w tych kluczowych obszarach. Oczywiście, nie ma to być żaden monopolista, to nie o to chodzi, tylko chodzi o to, żeby rzeczywiście w sytuacjach kryzysowych podmiot ten mógł wypełniać swoją funkcję i swoją rolę. Zresztą, kiedy prowadziłem dialog ze stroną społeczną, ze związkami zawodowymi, chociażby w czasie rolniczego okrągłego stołu, takie też oczekiwanie, które w mojej ocenie jest oczekiwaniem jak najbardziej wskazanym, było pod adresem polskiego państwa kierowane.

To, co ja mogę nowemu prezesowi, panu ministrowi Markowi Zagórskiemu, który nie tylko ma doświadczenie w administracji rządowej, ale przede wszystkim ma doświadcze-

nie biznesowe… Cieszę się, że pełni tę funkcję – również jako wielki promotor współpracy pomiędzy innymi spółkami Skarbu Państwa, bo bardzo ważne jest to, żeby skuteczna realizacja tego typu projektów odbywała się w pewnej wizji współpracy z innymi spółkami Skarbu Państwa, żeby szukać kapitału i szukać lewarów biznesowych we współpracy, chociażby z takimi podmiotami, które są tym zainteresowane. Przykład konkretny – PKN Orlen jest zainteresowany inwestycjami w biometanownie, w biogazownie i takie rozmowy również z Krajową Grupą Spożywczą się rozpoczęły. I to jest właśnie element tej synergii. W tym sensie bardzo optymistycznie patrzy się na sytuację, w której to właśnie akurat pan Marek Zagórski, pan minister, będzie prowadził, i dzisiaj prowadzi, sprawy budowy, można powiedzieć, podwalin pod tę silną strategię korporacyjną.

To, co oczywiście mogę ze swojej strony zadeklarować – bo rzeczywiście Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie pełni nadzoru właścicielskiego nad spółką, chociaż jako były wiceminister aktywów państwowych zawsze jestem przychylny takim rozwiązaniom – to oczywiście jest sytuacja taka, że jesteśmy zainteresowaniem wspieraniem wszelkimi programami, mechanizmami wsparcia poszczególnych podmiotów z Krajowej Grupy Spożywczej i takiego projektowania regulacji dotyczących rynków rolnych, żeby zapewnić ten cel, o którym powiedziałem – budowy takiego silnego mocnego miernika standardu rzetelnych cen oraz w niektórych obszarach bezpiecznika, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe.

Kluczowe jest to, o czym powiedział pan minister Rabenda, czyli etap konsolidacji, etap nabywania nowych aktywów. Prowadzimy w tej sprawie rzetelny dialog z Ministerstwem Aktywów Państwowych, i to musi być taka bardzo transparentna, jasna, twarda wizja rozwoju Krajowej Grupy Spożywczej. Dobrze byłoby co najmniej raz na pół roku spotykać się na takich posiedzeniach i podsumowywać pewne etapy budowy tego ważnego podmiotu, który przecież był postulowany przez związki zawodowe, chociażby NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność".

To tyle z mojej strony. Zachęcam oczywiście, bo nie byłbym sobą, do tego, aby… Kiedy mówimy o grupie spółek, o sytuacjach, w których nie wszystkie spółki w ramach grupy spółek są zawsze w dobrej sytuacji finansowej, jestem zwolennikiem tego, żeby analizować to również pod kątem wykorzystania tego oprzyrządowania, które daliśmy dwa lata temu, czyli prawa grup spółek – po to, żeby korzystać, być może, z tzw. poleceń wiążących w sytuacji, w której trzeba realizować strategię dla całej grupy kapitałowej, nieraz okresowo kosztem interesów danej innej spółki. W mojej ocenie, jeżeli pan prezes, oczywiście, dojdzie do takiego wniosku od strony korporacyjnej, bo nie znam sytuacji bieżącej wszystkich spółek, to takie oprzyrządowanie jest. Oczywiście, można to robić umowami, ale lepiej to oczywiście robić od strony kodeksowej. Wprowadziliśmy dwa lata temu nowoczesne prawo holdingowe, które w mojej ocenie jest dobrym instrumentem dla KGS do szybszej realizacji budowy podmiotu.

Wyjaśnię tylko, dlaczego o tym mówię. Dlatego, że proszę pamiętać o tym, że dzisiaj, w takim modelowym rozwiązaniu, każda spółka, każdy zarząd spółki jest zobowiązany prawnie do dbałości o własny interes – interes podmiotu, który dane władze korporacyjne reprezentują. A ja patrzę na Krajową Grupę Spożywczą jako na strategiczny podmiot, jako grupę spółek, która musi realizować zdecydowanie szerszy interes niż interes jednej czy dwóch spółek wchodzących w skład KGS. Szczególnie w tej dzisiejszej trudnej sytuacji, w której mamy duże zawirowania na rynkach rolnych. Być może, rzeczywiście ta koncepcja wykorzystania nowoczesnego oprzyrządowania prawnego jest dobra.

Ale, jak mówię, to są decyzje już korporacyjne, nie wnikam w nie. Na pewno Ministerstwo Rolnictwa jest, będzie i chce być partnerem dla Krajowej Grupy Spożywczej w realizacji silnej strategii, odważnej, zdecydowanej, narodowej. Jestem przeciwnikiem jakiejkolwiek prywatyzacji w tym sektorze. Trzeba odzyskiwać szczególnie ten rynek przetwórczy stracony w latach 90. na skutek polityki liberałów. Zatem tutaj zachęcam do takiej ofensywnej aktywności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi za przedstawienie informacji. Poproszę pana prezesa Zarządu Krajowej Grupy Spożywczej Marka Zagórskiego o przedstawienie również informacji.

Prezes Zarządu Krajowej Grupy Spożywczej SA Marek Zagórski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, postaram się dosyć syntetycznie opowiedzieć, w jakim momencie jesteśmy, bo członkowie Komisji Rolnictwa znają cały proces, który towarzyszył powstaniu grupy, wiedzą, jaki jest skład grupy. Powtórzę tylko, że działamy w kilku segmentach i rzeczywiście jest tak, że pozycja spółki w poszczególnych segmentach, oczywiście poprzez spółki zależne, jest bardzo różna – od prawie 40% udziału w rynku cukru do, powiedzmy, ok. 4,5%, jeśli chodzi o segment przechowywania zbóż. A jeśli wzięlibyśmy jeszcze uwagę zakład przetwórczy we Włocławku, to ten udział jest grubo poniżej 1%, jeśli chodzi o sektor przetwórstwa owocowo-warzywnego.

W tej chwili – myślę, że to jest bardziej istotne – rzeczywiście trwają takie bardzo intensywne prace konsolidujące. Celem tych prac jest uzyskanie maksymalnego efektu synergii w obrębie grupy. To jest dla nas najważniejsze, bo jeżeli chcemy zwiększyć udział w poszczególnych segmentach i wzmocnić naszą pozycję rynkową, to pierwsze zasoby, jakie mamy, to są zasoby wewnętrzne, które powinniśmy w jak najlepszy sposób wykorzystywać. I tutaj temu musi towarzyszyć przede wszystkim bardzo pogłębiona analiza, dlatego że sytuacja poszczególnych spółek, nawet w tych konkretnych segmentach, była bardzo różna, miały bardzo różny stopień organizacji i także różny poziom czy styl zarządzania. To wymaga ujednolicenia. W ramach tej integracji przede wszystkim będziemy dążyli do tego, żeby ujednolicić pewne procesy – od takich podstawowych i oczywistych, jak wspólne zakupy, poprzez wspólne oprzyrządowanie informatyczne, żebyśmy mogli prowadzić kontrolę, cały proces zarządzania w sposób pewny. Tam jest także obszar związany z kontrolingiem, ale także już w ramach poszczególnych segmentów określenie priorytetów dla poszczególnych spółek i ewentualne przymierzenie się do konsolidacji, bo taki proces też będzie potrzebny w obrębie poszczególnych segmentów.

Po co to robimy? Oczywiście, robimy to wszystko po to, żebyśmy mogli, i to jest nasz taki powiedziałbym po angielsku benchmark, do którego dążymy, przenieść model, jaki uzyskaliśmy wskutek powstania Krajowej Spółki Cukrowej na inne segmenty – na pewno te segmenty, w których dzisiaj jesteśmy i w których mamy pozycję, która pozwala o tym myśleć. To nie oznacza, że mamy szansę osiągnąć 40% w każdym segmencie, bo jesteśmy w zupełnie innym momencie niż wtedy, kiedy powstawała Krajowa Spółka Cukrowa. Musimy pamiętać, że rynek rolny w Polsce – cały rynek, nie tylko rynek rolny, ale szerzej rynek rolno-spożywczy – jest bardzo konkurencyjnym rynkiem, jednym z najbardziej konkurencyjnych rynków w polskiej gospodarce; dosyć dobrze zdywersyfikowanym, także jeśli chodzi o strukturę właścicielską, czyli funkcjonują na nim i podmioty krajowe, i podmioty z kapitałem zagranicznym. Chcemy uzyskać tę zwiększoną pozycję na tym konkurencyjnym rynku po to, jak powiedziałem, żebyśmy mogli oddziaływać na ten rynek. Oddziaływanie nie jest równoznaczne z interwencją.

W segmencie cukrowym fakt, że posiadamy 40% rynku, pozwala nam na bycie punktem odniesienia dla konkurencji. Ten punkt odniesienia znowu w mniejszym stopniu dotyczy cen na rynku cukru, bo te są kształtowane wskutek procesów zapadających w całej gospodarce światowej, w całym handlu cukrem na świecie, ale jesteśmy w stanie być punktem odniesienia, jeśli chodzi na przykład o standardy współpracy z plantatorami. Ten punkt odniesienia jest szalenie istotny. Tak rozumiemy misję i konieczność wypracowania strategii Krajowej Grupy Spożywczej w pozostałych segmentach.

Jednocześnie muszę powiedzieć, że to jest proces – tzn. to są rzeczy, które się nie zadzieją natychmiastowo.

Oczywiście jesteśmy przygotowani na to, jesteśmy także wyposażeni w odpowiednie narzędzia finansowe, żeby prowadzić procesy akwizycji, bo procesy akwizycji mogą nam pozwolić na przyspieszenie zajęcia tej większej pozycji w poszczególnych segmentach. Ale procesy akwizycji na takim rynku to też nie są zjawiska czy zdarzenia, które dzieją

się natychmiast. A przede wszystkim, jeżeli mówimy o inwestowaniu pieniędzy, zwłaszcza jako podmiot publiczny, to musimy o tym myśleć w kategoriach inwestowania bardzo roztropnego – żebyśmy nie nabywali podmiotów, które są i które tak naprawdę mają większe problemy niż pożytki. W związku z tym strategia, którą w tej chwili realizujemy, procesy związane z integracją, mają nam pozwolić na to, żeby zająć odpowiednią pozycję w tych poszczególnych segmentach.

Priorytetowe dla nas segmenty. Oczywiście jednym z priorytetowych… Wszystkie traktujemy mniej więcej równo, ale mamy różne oczekiwania, także różny poziom wyposażenia, różny poziom rozwoju, także różny poziom kompetencji. Stąd segmentem, w którym chcemy dosyć szybko dokonać i reorganizacji, ale także wzmocnienia, jest segment zbożowo-młynarski. Tutaj, myślę, że jesteśmy najbardziej zainteresowani, jeśli chodzi o kolejne etapy rozwoju. Specyficzny na pewno jest segment skrobiowy, dlatego że to jest stosunkowo mały rynek w Polsce, jednocześnie dosyć istotny i wysokomarżowy – u nas mamy ok. 30% rynku, jeśli chodzi o przetwórstwo ziemniaka na skrobię, i chcemy tę pozycję utrzymać. Jeżeli uda się ją wzmocnić, to na pewno wzmocnimy. W pozostałych segmentach sytuacja jest dużo bardziej złożona, bo na przykład segment nasienny, który jest bardzo ważny, jest segmentem, który wymaga, przede wszystkim w obszarze grupy, bardzo, bardzo intensywnej konsolidacji, analiz, po to, żeby wzmocnić całą tę część hodowlaną, ale także jednocześnie zająć odpowiednią pozycję na rynku.

Zakładamy, że będziemy mogli rozwijać się w tych segmentach dużo szybciej niż to wynikałoby z takiego naturalnego tempa wzrostu. Aczkolwiek chcę powiedzieć, że ten wzrost nawet w ostatnim okresie, jak popatrzycie sobie państwo na przychody Krajowej Grupy Spożywczej, to zaczynaliśmy jako KGS z poziomu 3,5 mld zł przychodów, prognozowane przychody na zakończenie tego roku obrotowego 2022/2023 to będą przychody dla całej grupy powyżej 6 mld zł. To tempo wzrostu, oczywiście, jest związane także ze zmianami na rynku, ze wzrostem cen, ale jednak wyprzedzamy w tym wymiarze rynek. Oczywiście znowu ten rozwój nie jest równomierny we wszystkich segmentach, bo też ta sytuacja w segmentach jest bardzo różna.

Jeżeli państwo pozwolą, to na tym zakończę, żeby było więcej czasu na pytania. Oczywiście, jeżeli takowe będą, to z chęcią udzielimy państwu odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję panu prezesowi.

Oczywiście przechodzimy do dyskusji, którą otwieram. Informuję, że najpierw pytania będą zadawać posłowie, potem strona społeczna. Czas – po dwie minuty. Zgłosiło się trzech posłów jako pierwszy pan poseł Piotr Borys. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szanowny panie ministrze, panie prezesie, jaką panowie, dadzą nam gwarancję, że nie będzie to kolejny skok kolegów partyjnych na spółkę, która jest tak ważna w kontekście regulacyjnym rynku, w kontekście pomocy – że nie będą to kolejne fuchy dla znajomych? A dzisiaj tak naprawdę rolnik oczekuje tego, że będzie zabezpieczony w swojej produkcji.

Podam przykład. Jeżeli podczas naszego przedostatniego posiedzenia Komisji producenci jabłek, owoców miękkich, mówili, że oddają jabłka, piękne jabłka, nawet w produkcji ekologicznej za złotówkę, a my kupujemy jabłka za 4 zł w marketach, jest kompletny rozdźwięk pomiędzy skupem, a tym, co klient na końcu płaci w tej inflacji, drożyźnie… Jeżeli wizytujemy producentów mleka – byłem przedwczoraj na Mazurach i tam już cena oscyluje wokół 2 zł i poniżej; my płacimy 4 zł. I teraz jest pytanie takie: jak zabezpieczyć polskiego rolnika? Jaką w tym kontekście funkcję będzie miała ta grupa spożywcza, aby tak naprawdę to, co jest pomiędzy ceną sprzedaży przez rolnika, a tym, co mamy jako konsumenci, to nie było często 300%, bo ktoś na tym zarabia, tzn. pośrednicy, sieci?

W Niemczech stosuje się czasami taki system płynny, w którym, jeżeli ceny rosną, to jest ta cena… nie mówię, że regulowana, bo to jest rynek, prawda, ale są elementy zabezpieczeń – więc czy taką funkcję będzie w końcu miała ta spółka i czy zabezpieczy interesy nie tylko działaczy PiS, ale przede wszystkim polskich rolników? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Stefan Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan prezes mówił tutaj o tych poszczególnych segmentach. Pod koniec 2022 r. obiegła nas informacja, że Krajowa Grupa Spożywcza będzie autoryzowanym dealerem nawozów Anwilu i Grupy Azoty, i to miało hulać. Pod koniec marca br., czy w połowie marca, informacja kolejna – że prezes i wiceprezesi KGS zostali odwołani ze swoich funkcji – to, oczywiście, trudna sytuacja na rynku zbóż, ale jednym z argumentów też jest informacja, że dokonali zakupu 100 tys. ton nawozów w szczytowych cenach. Za chwilę te ceny spadły.

Zatem chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o zakup i sprzedaż nawozów, zyski z tego segmentu – bo to jest niezwykle ważne, miało to obniżać ceny – i czy KGS na tych nawozach zarobiła. Czy już przynajmniej jakoś częściowo można to podsumować, czy jest na tym strata i samo odwołanie prezesa i wiceprezesów zamyka temat? W mojej ocenie – nie, bo jest ciągłość, jest nowy prezes, jest nowy zarząd, i myślę, że ta informacja się należy nam, posłom Komisji, ale też przede wszystkim rolnikom, których KGS ma wspierać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Arkadiusza Iwaniaka.

Poseł Arkadiusz Iwaniak (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym podbić to pytanie, które przedstawił pan poseł Borys, bo w tym materiale, który został przedstawiony przez ministerstwo jest napisane – jeśli państwo pozwolicie, to zacytuję trzy kawałki: Krajowa Grupa Spożywcza „przyczyni się do rozwoju i wzmocnienia polskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego", przeciwstawi się „nieprawidłowościom w relacjach w łańcuchu dostaw", ale co więcej, „KGS jest dla innych podmiotów wskaźnikiem w zakresie sprawiedliwych cen, regularnych i terminowych płatności". Chciałbym się dowiedzieć, po pierwsze, co to oznacza, bo nie wiem, czy to samo rozumiemy. Jakie macie państwo wyniki w tym zakresie?

Tym bardziej, że dzisiaj spotykamy się – nie wiem, czy kierownictwo spółki to zauważyło – żeby ocenić funkcjonowanie Krajowej Grupy Spożywczej i wpływ na kształtowanie rynków rolnych, a państwo w materiale, który przygotowaliście – trzystronicowym, co już jest w rzeczy samej jest żałosne – o funkcjonowaniu piszecie na ostatniej stronie, i to chyba dość niepełny materiał, więc…

Ale do niego też się odniosę, jeżeli państwo pozwolicie. Na samym początku należy stwierdzić, że to jest materiał, który tak naprawdę na tych trzech stronach… to jest materiał, który był przygotowany, jak spółka była powoływana, i państwo to powielacie, dajecie posłom, żeby sobie po raz 38. czy 100. czytali. To pokazuje, w jaki sposób naprawdę poważnie podchodzicie do tematu, a na ile to jest skok zrobiony na kasę, po to, żeby tylko swoich osadzić w tej spółce. Ale skoro tak, to chciałbym zapytać: jakie wyniki przyniosła analiza zero w spółkach zależnych? jakie zostały określone pola synergii? Chciałbym, żebyście państwo na piśmie przedstawili raport z tego działania.

I tak, odnośnie do pierwszych efektów wdrażania zmian: Ile tysięcy ton buraka cukrowego dostarczono ze spółek zależnych – o czym państwo piszecie w tym materiale – do KGS w minionej kampanii cukrowej w 2022 r.?

Jeśli chodzi o współpracę w zakresie obrotu rolniczymi środkami produkcyjnymi – co podnosił pan poseł Krajewski, co było mocno też nagłaśniane przez ministra rolnictwa: jakie osiągnięto obroty w tym zakresie, ile stworzono punktów zaopatrzenia, ile tych punktów działa obecnie?

Ale państwo też piszecie o działaniach marketingowych i promocyjnych, jeśli chodzi o umacnianie wizerunku KGS i jego marek – to chciałbym się dowiedzieć, jaki to miało wpływ na zwiększenie obrotów, i też chciałbym, żebyście to państwo opisali na piśmie.

Odnośnie do strategii korporacyjnej, bo to jest jeden z punktów. Macie taki punkt „Optymalizacja modelu zarządzania". Proszę o przedstawienie dokumentów potwierdzających wykonanie tych zadań, bo powinny one być najprawdopodobniej, tzn. to wynika z mojej wiedzy, wprowadzone przez uchwały organów zarządzających, organów nadzorujących.

I drugi punkt „Zapewnienie stabilności finansowej". Proszę o przykłady pozyskanych środków i na jakie cele zostały przeznaczone, jeśli to miało w ogóle miejsca – a o tym państwo piszecie, że to będzie robione.

„Skuteczne działania handlowe i wzrost sprzedaży". Proszę o liczby, ze względu na obecną sytuację w szczególności w zakresie zbóż: ile skupiono od polskich rolników? Po jakich cenach? Ile wyeksportowano? Jaki jest obecny stan magazynów? Ile przyjęto zboża z Ukrainy?

Kolejny punkt – i jest infrastruktura – jakie inwestycje lub modernizacje przeprowadzono w ostatnim roku? jakie są w trakcie realizacji? i dlaczego kluczowa modernizacja była prowadzona w trakcie kampanii? jakie straty tego tytułu poniosło KGS w związku z nieodebraniem od plantatorów zakontraktowanych buraków?

„Transformacja ekologiczna i energetyczna". Proszę o przedstawienie przygotowanych planów i strategii.

Jeśli chodzi o inwestycje kapitałowe, proszę o przedstawienie danych kolejnych.

Już kończę, panie przewodniczący.

„Efekty finansowe funkcjonowania Grupy Kapitałowej KGS" – to chciałem stwierdzić, że załączona tabelka nie dotyczy działalności KGS, bo dane są za 2020–2022, czyli przed powstaniem KGS, i to w ramach zróżnicowanych okresów obrachunkowych, które ponoć zostały ujednolicone, a więc chciałbym zapytać, gdzie jest prawda.

I ostatnie pytanie, jeśli chodzi o tę ostatnią stronę, która miała dotyczyć tego materiału. Państwo piszecie bardziej w takiej formie postulatywnej, bo jeśli Grupa Kapitałowa KGS jako priorytet działalności skupowej „stawia na współpracę", później czytamy „stawia na długofalową współpracę", to znaczy, że państwo dużo „stawiacie", a tak naprawdę niewiele zrobiliście poza, jak mniemam, zatrudnieniem dużej ilości swoich przedstawicieli.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Arkadiusz Iwaniak (Lewica):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie przede wszystkim do pana ministra. Co z Elewarrem? Dlatego że dziś nie wiemy, ile Elewarr ma w magazynach zboża i czy do żniw pomoże rolnikom skupić te nadwyżki zboża, ewentualnie wyeksportować. Mówimy, że magazyny Elewarru to jest ok. 1 mln ton – czy tak jest? Na jakim poziomie są te magazyny zapełnione czy nie? I czy Elewarr włączy się w rozwiązanie problemu skupu zbóż, bo dziś rolnicy polscy nie mają, gdzie tego zboża sprzedać. Dzwonią po wielu punktach, niestety, to zboża z dnia na dzień tanieje, i to bardzo mocno tanieje. Rzepak już osiąga cenę 1500 zł, a wiemy, że w żniwa kosztował 3200 zł. Jakie są tutaj zadania Elewarru, żeby rozwiązać problem skupu rzepaku, zbóż, kukurydzy, bo to są trzy wiodące zboża, z którymi obecnie polscy rolnicy nie mogą się uporać, nie mają, gdzie ich sprzedać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak przed chwilą pan poseł Borys zadał pytanie czy Krajowa Grupa Spożywcza zabezpieczy interesy polskich rolników, to nie pierwszy raz, kiedy pan poseł właściwie nie wie, o czym mówi. Myślę, że to w przekazach medialnych Platformy są zapisane tego typu sformułowania i powtórzył to po prostu machinalnie. Niestety wpisał się w to również pan poseł Iwaniak.

A ja powiem tak. Nie wiem, czy panowie posłowie wiecie, że właściwie nie ma takiej firmy w sektorze rolno-spożywczym, która podobnie jak firmy, które są częścią KGS, nego-

cjowałyby na przykład ceny skupu. Mieszkam w Gnieźnie. W Trzemesznie są zakłady PPZ Trzemeszno. Brałem udział w negocjacjach cen skupu, zresztą na tej sali są osoby, które też brały w nich udział. To ja pytam: czy znacie jakieś firmy zachodnie działające na polskim rynku, które z rolnikami prowadzą tak daleko idące negocjacje cen skupu? Oczywiście ten atak na polski podmiot jest dla was charakterystyczny, bo chcielibyście, i zresztą robiliście to w czasach swoich rządów, że sprzedawaliście większość firm, nie tylko zresztą z sektora rolno-spożywczego. I pewnie teraz to boli, że utworzenie KGS spowodowało konsolidację.

Oczywiście to nie jest tak, że jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki będzie wpływ na wszystkie rynki rolne, ale na przykład, jeśli chodzi o buraki cukrowe, to mogę powiedzieć tak. W Wielkopolsce akurat jestem na takim terenie, gdzie jest cukrownia w Środzie koncernu Pfeifer & Langen i cukrownie w Nakle i w Kruszwicy. Proszę wyobrazić sobie, że do mojego biura nie przyszedł żaden rolnik, który chciałby odstawiać buraki do cukrowni w Środzie, natomiast bardzo wielu, tak się dziwnie składa, przychodzi do biura i pyta: „Co zrobić, żeby się dostać do Kruszwicy?", „Co zrobić, żeby się dostać do Nakła?". Zastanówcie się, dlaczego? Dlaczego przechodzą ze Środy Wielkopolskiej z koncernu Pfeifer & Langen do Nakła, do Kruszwicy, czyli do Krajowej Grupy Spożywczej? Zastanówcie się może.

Jak nie potraficie, to powiem wprost – bo KGS oferuje lepsze warunki rolnikom. Lepsze warunki, po prostu. Czyli to pytanie, czy zabezpieczy, jest po prostu irracjonalne i wynika albo z kompletnego braku wiedzy, albo ze złej woli. To jest rzecz oczywista właśnie dla rolników, bo to swoimi decyzjami wskazują, który podmiot działa w ich interesie. Oczywiście to nigdy nie jest tak, że są w pełni zadowoleni, bo wiadomo, że rolnicy chcieliby jak najwyższych cen skupu, a firma musi też brać pod uwagę okoliczności rynkowe. To nie może być tak, że wszystkie te postulaty są spełniane. Widziałem to podczas tych właśnie negocjacji w Trzemesznie, kiedy rzeczowe argumenty padały i ze strony producentów ziemniaków, i ze strony zarządu firmy. W końcu znaleziono kompromisowe rozwiązanie i myślę, że w kolejnych latach będzie to wyglądało właśnie w ten sposób.

Na szczęście dla polskich rolników, Krajowa Grupa Spożywcza powstała. Zapowiadaliście, że nie powstanie, to teraz, jak powstała, to oczywiście nie cofacie ataków, tylko zmieniacie troszeczkę kierunek i próbujecie robić wokół tego jakąś chucpę polityczną. Natomiast to nie przyniesie żadnych efektów dla opozycji – ani jednego głosu więcej.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana posła Urbaniaka.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za głos. Szanowni państwo, padło tutaj dzisiaj trochę okrągłych słówek na temat tego, jak działa Krajowa Grupa Spożywcza; chciałbym też parę konkretów dotyczących państwa działań. Mogą odpowiedzieć panowie z ministerstwa, pan prezes – obojętne, kto odpowie. Jakie konkretnie działania państwo podjęli w kwestii stabilizacji polskiego rynku zbożowego – tego, że ceny zboża, zwłaszcza pszenicy, spadły grubo poniżej tysiąca złotych za tonę w ciągu ostatniego roku? Co państwo zrobili w kwestii próby ustabilizowania tych cen na jakimś wyższym poziomie? Bo do tego też, jak rozumiem, powinna służyć Krajowa Grupa Spożywcza, by stabilizować polski rynek rolno-spożywczy. Jak są państwo przygotowani – nie czy, bo to jest pytanie zbyt otwarte, ale jak są konkretnie państwo przygotowani do tego, żeby odbierać zboże od rolników w uczciwych cenach w najbliższe żniwa? – bo trzeba pamiętać o tym, że ten proceder, jaki ma miejsce, dotyczący zalewania polskiego rynku zbożem czy innymi produktami z Ukrainy się nie zatrzymał. Wiemy, że Unia Europejska też dalej będzie ten handel liberalizować i państwo jakoś powinni w tej kwestii też reagować, żeby polski rolnik po prostu nie poszedł z torbami, bo tak może to za chwilę wyglądać. Cena pewnie spadnie w okolice 800 zł za tonę. Jeśli to tak dalej pójdzie, to pytanie: co państwo z tym zrobią? Jak państwo będą próbowali to stabilizować? A trzeba pamiętać, że koszty produkcji wzrosły nawet trzykrotnie w ciągu ostatnich kilku lat.

Jeszcze kwestia Krajowej Spółki Cukrowej. Tu poseł Dolata wcześniej bardzo ją chwalił. Nie mam z tym problemu, tylko jest też kwestia różnicy cenowej pomiędzy tym, co jest

na rynku, co jest dla konsumenta, a co dostaje rolnik. Państwo też mają tutaj możliwość, żeby to stabilizować, i co państwo w tej kwestii zrobili? – bo wiemy, że stabilizacja cen powinna być też bez uszczerbku dla rolników. Duża część polskiego rynku to jest rynek, który jest zdominowany, powiedzmy sobie wprost, przez Niemców, ale państwo jednak aspirują do tego, żeby ten rynek ratować, więc chętnie usłyszę, co.

I jeszcze taka jedna rzecz, bo zastanawia mnie też to, jak wygląda stan finansowy KGS, czyli pensje rady nadzorczej i zarządów oraz premie, jakie ewentualnie są pobierane. Jak wyglądały w 2022 r? – chciałbym też się tego dowiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. pan poseł Zbigniew Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, przed Krajową Grupą Spożywczą są ogromne zadania i ogromne nadzieje od rolników – duże oczekiwania i nadzieje, że się państwu uda. W Polsce są potrzebne ogromne nakłady. W Polsce są potrzebne duże firmy, bo dużych firmach można osiągnąć cel, który u nas przez ostatnie dziesiątki lat został zaprzepaszczony. Tak jak już powiedziano na tej sali, zdominowani jesteśmy przez firmy zachodnie. To, co najbardziej lukratywne nie w naszych rękach i w naszej gestii.

My, Polacy, boimy się dużych firm. Niepotrzebnie. Uważam, że taką firmą wzorcową w Polsce jest PKN Orlen – tak krytykowana firma. Zadaję sobie często pytanie, czy chcemy, żeby były firmy bogate i krytykowane czy były biedne i cienko z rozwojem. Markę firmy buduje się w sposób bardzo trudny. Nie tylko cena jest pozycją w ocenie marki firmy, tych kryteriów jest więcej: jakość, terminowość, wiarygodność. Tego się nie buduje w ciągu roku ani dwóch. Boimy się w Polsce dużych firm, polskich firm. Jeszcze raz mówię: polskich firm. Proszę państwa, proszę sobie wyobrazić Orlen. Co zrobił Orlen w ostatnich latach ze swoją firmą? Często chodzimy do Orlenu, kupujemy paliwo i nie zdajemy sobie sprawy: jakość usług Orlenu! ilość usług Orlenu! Marka Orlenu jest jedną z najlepszych w Europie! To jest powód do dumy i chluby. I to jest przykład! Przykład, w jaki sposób wprowadzać procedury, warianty rozwoju – można od nich brać. Wyklęty pan prezes Obajtek dzisiaj jest wzorem dla ludzi, którzy z nim pracują, a zazdrośni obgryzają paznokcie z zazdrości. BP, Shell i inne stacje nie dorastają do pięt tej firmie.

W związku z tym uważam: nie bójmy się dobrych dużych firm. Przed państwem jest duża nadzieja, tak jak powiedziałem, bo wszystkie rynki są pozajmowane przez innych ludzi. I wcale nie cena jest ostatecznym oczekiwaniem i kryterium, nazwijmy to, z państwa strony. Cena w Polsce musi być określona. I wreszcie musimy przerwać to pasmo milczenia, jakim jest „Nie mówimy o zysku w rolnictwie". Nie ma takiego innego zawodu, w którym nie określa się poziomu zysku. Nie wystarczy już dzisiaj zwrot rolnikowi nakładów poniesionych w czasie. Kto robi coś takiego, że pracuje tylko dla zwrotu pieniędzy wyłożonych wcześniej? Nikt tego tak nie robi. Musimy odważnie mówić, jakie muszą być i gdzie te zyski. Jakie zyski powinien mieć handlowiec? Nie chodzi o sterowanie tymi zyskami, tylko chodzi o to, żeby mieć świadomość, gdzie są pieniądze i dlaczego ta cena jest taka niska w stosunku do ceny uzyskiwanej przez rolnika.

Dlatego powtarzam raz jeszcze: przed państwem jest ogromna praca. Wzorce są. Zabrać się tylko do roboty, zakreślić w określonym czasie zarząd, kryteria, wyniki – i wszystko będzie dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, panie i panowie, na początek trzy uwagi dotyczące informacji przygotowanej przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi do funkcjonowania krajowy grupy spożywczej.

Uwaga pierwsza. Historia powstania holdingu spożywczego rozpoczyna się nie od 2018 r., tylko od roku 2015 – tak dla przypomnienia. Mówił o tym minister Krzysztof Jurgiel na wielu naszych spotkaniach, nie tylko w czasie prac Komisji, ale także w czasie kampanii wyborczej w 2015 r.

Uwaga druga. Mówiliście państwo też, że krajowy holding spożywczy ma być regulatorem cen rynku w zamian za ceny regulowane, które rolnikom obiecano w trakcie kampanii wyborczych w 2015 r. A dzisiaj z informacji ministra rolnictwa dowiadujemy się, że – cytuję: „potencjał rynkowy KGS (…) jest zbyt mały, aby mógł dyktować na rynku ceny, które (…) mają być sprawiedliwe dla rolników (…) i akceptowalne dla konsumentów". Oczywista oczywistość. Natomiast należy to skonfrontować z tym, co jest dzisiaj.

I uwaga trzecia. Krajowa Grupa Spożywcza, jak napisał minister rolnictwa, „jest największym w Polsce i jednym z największych co do wielkości producentem cukru w Europie". Przypomnę, że wcześniej była Krajowa Spółka Cukrowa, o którą walczył dzielnie pan minister Janowski. Zatem warto też o tym wspomnieć i powiedzieć, że Krajowa Spółka Cukrowa była, jest i jest podstawą wielkości produkcji cukru. Nie tylko w Polsce – w Europie.

I trzy pytania. Po pierwsze, jakie działania minister rolnictwa i minister aktywów państwowych zlecili albo zlecą dla Elewarru w zakresie uregulowania rynku zbóż w Polsce w kontekście kryzysu zbożowego, który nas bardzo mocno dotyka?

Czy Krajowa Grupa Spożywcza także będzie włączać się aktywnie w regulowanie czy uregulowanie rynku mleczarstwa w Polsce? Mamy sygnały od producentów, od branży, że sytuacja jest bardzo skomplikowana, trudna i być może dotknie nas kolejny kryzys. Chodzi o to, żeby tutaj również mieć informację, czy KGS będzie w tym względzie aktywna.

I jeszcze chciałbym dopytać, jakie są plany KGS w związku z dystrybucją nawozów sztucznych i rozpoczęciem kolejnej edycji dopłat do nawozów w obecnych miesiącach. Przypomnę, że wedle zapowiedzi ministra to jest 4,7 mld zł. Jaką rolę tutaj ministerstwo przewiduje dla KGS? Jakie są punkty dystrybucji, jak będzie cały ten proces zorganizowany?

I ostatnie krótkie pytanie: jaki był skonsolidowany wynik finansowy spółek wchodzących w skład KGS? Mamy informację ministra aktywów państwowych na s. 3, ale chciałbym poprosić o to, żeby uzyskać informację, która dotyczy wyniku skonsolidowanego, bo tu podaliście wynik nieskonsolidowany.

Prosiłbym o precyzyjną odpowiedź na moje pytania. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Izbo, może odniosę się z kolei do materiału ministra aktywów państwowych. Po pierwsze, większość tego materiału, proszę państwa, powstało na zasadzie „kopiuj i wklej" ze strategii korporacyjnej przygotowanej przez bardzo duży podmiot zewnętrzny, tzw. wielką czwórkę. Może dzięki temu posiedzeniu Komisji oraz faktowi, że materiały doradcy zewnętrznego są tak świetne i często cytowane, dowiemy się w końcu, bo nie mogę się tego od dawna dowiedzieć, ile zapłaciliście państwo, ile zapłacili polscy podatnicy i rolnicy, za przygotowanie tej strategii dla Krajowego Grupy Spożywczej.

Po drugie, materiał ten to dowód na to, że holding od roku zajmuje się tylko i wyłącznie sobą. To znaczy został rozpoczęty proces – przytoczę informacje z tego materiału: został rozpoczęty proces integracji działalności spółek należących do Krajowej Grupy Spożywczej, rozpoczęto prace nad aktualizacją strategii korporacyjnej grupy. Mam pytanie: czy zajmuje się tym wszystkim ten sam doradca co do tej pory i ile znowu za to zapłacimy?

Można tak wymieniać te rozpoczęte prace jeszcze i przez godzinę, ale najważniejsze w tym materiale jest to, że Ministerstwo Aktywów Państwowych pisze wyraźnie, że „KGS SA, jako spółka prawa handlowego, w podejmowaniu decyzji kieruje się rachunkiem ekonomicznym, dlatego też dążenie do zwiększenia oddziaływania na rynki rolne może być wprowadzone przy zachowaniu racjonalności ekonomicznej i biznesowej".

I na tym można skończyć dyskusję o KGS. Mam tylko nadzieję, że w końcu do rolników dotrze, że powstał kolos na glinianych nogach, bo na razie tej realnej pomocy za strony KGS dla rolników nie widać, jej po prostu brak.

Moje pytania. Jak ma wyglądać współpraca KGS z Rolno-Spożywczą Spółką Inwestycyjną, powstałą za pieniądze Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, czyli za pieniądze rolników? Dokładnie za 200 mln zł. Czy ta spółka zakupowa dołączy do grupy kapitałowej? Czy szef KGS ma podpisaną umowę o pracę, czy kontrakt menadżerski, za który podatnicy będą płacić jeszcze długo po odwołaniu jego z tej funkcji? Ile wynosi łącznie całkowite – wraz z nagrodami, premiami, bonusami od zrealizowania celów itd.– wynagrodzenia członków grupy?

Chciałabym tylko może wrócić troszkę do tego – chociaż pewnie zaraz pan przewodniczący mi wyłączy mikrofon – że Krajowa Grupa Spożywcza – to pamiętam, kiedyś tutaj pan Dolata do tego powiedział – mówiłam, że to po prostu yeti, o którym wszyscy mówią, a nikt nie widział. Zatem taki materiał, który mówi, że powstała w 2018 r… Mam całą historię powstawania, ile pieniędzy zostało wydanych. Mówił o tym pan minister Jurgiel w 2015 r. i od tego czasu są wydawane państwowe pieniądze na powstanie tej grupy, opracowanie strategii. Tak że to nie jest tak, że ktoś wpadł na to w 2018 r. Jest mnóstwo materiału za duże pieniądze, jak to miało wyglądać, więc oczekuję, że zostanie on wykorzystany.

Jeszcze raz ponawiam zapytanie, czy mogę się dowiedzieć, ile kosztowała ta koncepcja, którą państwo nam tu na tych trzech kartkach cały czas robią „kopiuj-wklej" z naprawdę fachowca najlepszego, jak tylko mamy w Polsce…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

…, czyli jednego z wielkiej czwórki.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Pani przewodnicząca Teresa Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym podziękować ministerstwu, przede wszystkim za to, że udało się ministrowi rolnictwa wspólnie z ministrem aktywów państwowych jednak stworzyć tę krajową grupę spożywczą.

Chciałabym państwu przypomnieć, że ona zaczęła funkcjonować dopiero w maju ub. r., czyli właściwie ma roczek, czyli zaczyna się rozwijać. Celem było przede wszystkim, żeby ona wpłynęła na nasz rynek przetwórczo-spożywczy. Oczywiście nie ma tak dużego potencjału jak inne firmy, które powstały w latach 90-tych, w 2000 r. w wyniku wyprzedaży majątku państwowego przez rządzących PSL i Sojusz Lewicy Demokratycznej, później Platforma Obywatelska i PSL. My, jako państwo, jako rządzący chcemy wspierać naszych rolników i po to powstała ta firma.

Chciałabym zapytać przede wszystkim o plany inwestycyjne rozwoju KGS. Na co państwo szczególnie zwracacie uwagę? Chciałabym zwrócić uwagę na ten kryzys spożywczy, zbożowy, jaki jest teraz przede wszystkim na Podkarpaciu. Czy są planowane jakieś inwestycje na Podkarpaciu? Czy jest szansa na to, żeby przejąć upadające zakłady, na przykład Horteksu czy Hortino na Podkarpaciu, żeby wzmocnić właśnie szczególnie przetwórstwo? Czy są szanse na to, żeby również wejść na rynek przetwórstwa mięsnego? Bo wiemy, że 92% rynku mięsnego jest w rękach holdingów, korporacji zagranicznych, oczywiście sprzedany za tych czasów minionych. Zatem chciałabym zapytać, jakie są plany perspektywiczne rozwojowe Krajowej Grupy Spożywczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Jako ostatni z państwa posłów zabierze głos pan minister Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oceniamy działalność Krajowej Grupy Spożywczej, zadając bardzo wiele szczegółowych pytań – to dobrze. Ale przecież wszyscy zastanawiamy się nad tym, czy państwo poprzez swoje firmy jest w stanie skutecznie stabilizować rynek rolny i zapewnić przyzwoite dochody rolnikom. Nie poprzez inter-

wencję – bo wielokrotnie ci, którzy próbowali prowadzić interwencję na rynku, spotkali się z ogromnymi problemami ze strony Komisji Europejskiej – ale poprzez działalność gospodarczą prowadzoną na wybranych segmentach rynku rolnego, poprzez gwarantowanie sprawiedliwych cen, które byłyby cenami wskaźnikowymi również dla innych uczestników rynku. Czy można to uczynić? Czy możemy mieć nadzieję, że spółki Skarbu Państwa, w szczególności skonsolidowane w duży, potężny – tak sądziliśmy – podmiot państwowy będą skutecznie przeciwdziałać w tym łańcuchu żywnościowym wykorzystywaniu rolników jako najsłabszego ogniwa tego łańcucha?

Cieszyłem się jak dziecko, kiedy KGS powstała. To było marzenie wszystkich kolejnych ministrów, również wspomnianego Krzysztofa Jurgiela. Wszyscy sądziliśmy i chcielibyśmy mieć przekonanie, że z tego, już stosunkowo niedużego majątku Skarbu Państwa, w sektorze rolniczym zostanie utworzony duży podmiot, który będzie skutecznie stabilizował rynki, przynajmniej te najbardziej newralgiczne.

Wyrażam wielkie zadowolenie, że ta grupa spożywcza powstała, chociaż może się okazać – oby tak nie było – że nasze nadzieje, niestety, nie będą zrealizowane w stopniu zadowalającym. Niewątpliwie obecny prezes KGS jest człowiekiem kompetentnym – mówię to bardzo otwarcie. Jest człowiekiem, który zna zasady i Kodeksu handlowego, i również tego, jaką rolę państwo chciałoby i powinno odgrywać w stabilizowaniu rynku. Przypomnę zresztą, że Marek Zagórski był twórcą, pierwszej chyba, koncepcji grupy spożywczej, holdingu wtedy, wcześniej jeszcze, jako minister skarbu państwa – nie aktywów, tylko skarbu państwa. Założenie było wtedy takie, że ten podmiot miał być znacznie większy. Znacznie większy – to miało być rzeczywiście zebranie wszystkich podmiotów państwowych działających w sferze rolnictwa, po to by spróbować przeciwdziałać tym wszystkim negatywnym skutkom okradania rolników przez firmy pośredniczące.

Wybrana opcja, wydaje się dość karkołomna, bo m. in. nie rozumiem do końca, co w grupie spożywczej robią spółki nasienne Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa czy szkółki hodowlane. Nie taki był cel, ponieważ grupa spożywcza miała przede wszystkim zajmować się przetwórstwem i handlem – to o tym marzyliśmy, żeby działając w przetwórstwie, w różnych branżach rolnych, spróbować stabilizować te branże. Również obrót, handel miał być tym elementem. Zdecydowano inaczej. Ale to jeszcze trudno też przesądzać, czy to była koncepcja, która spółkę osłabia, czy spółkę wzmacnia.

Życzę powodzenia – żeby te nadzieje, które tu wszyscy zgłaszamy, były realizowane. Spółka ma dość stabilną podstawę ekonomiczną, chociaż nie takie spółki upadały przy niewłaściwym określeniu celów i niewłaściwym zarządzaniu. Wydaje mi się, że w tej chwili obecny skład zarządu to są ludzie kompetentni i pewna nieporadność – już tylko delikatnie powiem „nieporadność" – ze strony poprzedniego prezesa nie będzie miała już nigdy miejsca.

Natomiast są również pewne dobre wzory z Krajowej Spółki Cukrowej, ponieważ ta spółka, działająca przecież też na ograniczonym fragmencie rynku, pokazała, że można uczciwie rozmawiać z plantatorami, że można brać pod uwagę również interes rolników. To, że plantatorzy od innych zachodnich podmiotów przetwarzających buraki cukrowe bardzo chcieliby się przenieść do polskiego podmiotu, pokazuje, że są pewne dobre doświadczenia w uprawie, które z uprawy buraków i z relacji plantatorami należałoby przenieść na kolejne grupy rolników w tych innych, poza burakiem cukrowym i ziemniakami skrobiowym, obszarach działalności. Czy wszystko się zrealizuje? Nie wiem. Mam nadzieję, że tak będzie.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Pytań padło bardzo dużo.

Przechodzimy do strony społecznej. Proponuję, aby jeden głos był przedstawicielem związku czy organizacji społecznej. O godzinie 15 mamy głosowania. Myślę, że jeszcze tych kilka pytań padnie ze strony społecznej i od razu państwo ministrowie i pan prezes się ustosunkuję.

Bardzo proszę, jako pierwszy zgłosił się pan. Proszę się przedstawić.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Cukierniczego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" Stanisław Lubaś:

Stanisław Lubaś, przewodniczący krajowej sekcji NSZZ „Solidarność" pracowników przemysłu cukrowniczego.

Proszę państwa, gdy blisko sześć lat temu siedzący obok mnie minister Gabriel Janowski rozpoczął batalię o otworzenie polskiego cukru, podburzałem – jak to ówczesna prasa określała – załogi do buntu, bo uznaliśmy, że polskie cukiernictwo może być rentowne i może być polskie. I, proszę państwa, udało nam się, niestety, tylko 40% rynku wyrwać z gardła, tak powiem nieładnie – reszta została rozsprzedana. Przykładowo powiem, że 16 dolnośląskich cukrowni w sercu buraczanym, gdzie uprawia się buraki bardzo dobrej jakości, zostało sprzedane za równowartość gruntów pod cukrownią Wrocław. Takie były wówczas te standardy prywatyzacji, proszę państwa. „Dziś Polski Cukier – mówiono – nie ma kapitału, nie ma nic". Czas pokazał, że jesteśmy potężną firmą. Jako Polski Cukier wspaniale sobie radzimy.

Powstanie Krajowej Grupy Spożywczej jest ze wszech miar słuszne. Natomiast cała ta otoczka, załóżmy z resortu rolnictwa bądź tych okolic, która mówi o tym, że to ma być spółka rolna, która ma zabezpieczyć interesy rolników… Otóż ja odpowiadam: jest to spółka plantatorsko-pracownicza. Jako taka została powołana i proszę pamiętać, że jest to spółka również pracownicza – pracownicy też chcą w niej pracować i godnie zarabiać. A działania, które są podejmowane w ostatnim okresie, nie zawsze temu służą. Zmiany personalne, które były, i tak dalej – to spowodowało, że są określone straty. Jeżeli się mówi, że KGS ma być regulatorem rynków rolnych, to jest nieprawda. Bo jak Elewarr mający 1% udziału, w porywach 2% udziału, w rynku zbóż może uregulować rynek zbóż w Polsce, proszę państwa? Tak wyreguluje, że tu siedzący prezes Korona, bardzo doby działacz, tu obecny pan Grzegorczyk, robią co mogą, ale straty ponoszą ewidentne – bo się nie da, jest to za mały podmiot. Tak samo wiele innych rzeczy. Zatem zgadam się z ministrem Ardanowskim, że firmy nasienne nie powinny być w naszej grupie, nijak nie pasują do tej koncepcji i to należy wszystko jeszcze raz rozpatrzeć.

Ta firma musi działać na zasadach rynkowych. Nie na zasadzie takiej, że temu ministrowi się podoba: Kupuj zboże po tyle i tyle; Będzie tak i tak. I kupuje – a później strata, nie ma komu pokryć tej straty. To ma być zasada rynkowa. Dlatego, jako Solidarność, jesteśmy tutaj zdecydowanie za tym, aby Krajowa Grupa Spożywcza podlegała pod Ministerstwo Aktywów Państwowych, gdyż tam jeszcze jest jakaś nadzieja na to, że po prostu będą to zasady rynkowe, bo innych zasad nie może być. W gospodarce takiej, w jakiej jesteśmy w tej chwili, muszą być zasady rynkowe.

Mówiono, że właśnie Polski Cukier to nie będą rynkowe zasady. Proszę państwa, ogromne miliardy wyprowadziły koncerny zagraniczne z Polski przez te 20 kilka lat, jak są obecne naszym rynku, a Polski Cukier te miliardy zostawił tutaj w zarządzaniu, bo każda partia polityczna w ciągu 20 kilku lat desygnowała tutaj swoich, że tak powiem, przedstawicieli, nie zawsze kompetentnych, to zarządzania tą spółką, a mimo to mamy ogromny kapitał. Mamy ogromny kapitał zapasowy spółki! I nie chciałbym, jako ten, który walczył o powstanie tego polskiego koncernu, żeby dzisiaj przez takie nieroztropne działania regulowania rynków rolnych za wszelką cenę ta spółka podupadła. Polski Cukier da sobie radę na rynku. On ma w tej chwili też potężne wyzwania, przede wszystkim chodzi o gospodarkę cieplną, o inne rzeczy, ale Polski Cukier sobie poradzi. Natomiast, jeżeli będzie służył jako regulator do regulowania rynków rolnych, to naprawdę źle to się skończy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Izdebski.

Przewodniczący Zarządu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Tak pokrótce proszę państwa, bo przysłuchuję się tej dyskusji i ilekroć usłyszę „stabilizacja rynku: albo jakieś „regulowane ceny", to wiecie państwo, tak mi się gotuje w środku, że trudno jest nawet tego słuchać. Kiedy powstawała Krajowa Grupa Spożywca, wcześniej holding, nasi fachowcy… zresztą my, jako

rolnicy, od razu liczyliśmy sobie: od momentu powstania, zaczęcia funkcjonowania 3 lata, maksimum – bankructwo i ktoś wykupuje to za grosze. Oczywiście mówię na podstawie obserwacji tych, którzy mieli przygotowywać dokumentację – mówię o urzędnikach – i później zarządzać tą KGS, bo wiadomo, że do każdego podmiotu, do każdego biznesu musi być fachowiec. Dopiero odżyły we mnie nadzieje, kiedy dowiedziałem się, że pan Marek Zagórski został prezesem KGS. I to nie jest żadna wazelina, ale znamy się od wielu lat i wiem, że jest dobrym fachowcem. Ale powtarzam: na pewno nie cudotwórcą.

I pierwsze. Nie wiem, czy państwo zauważyliście, że dzisiaj słyszeliśmy pierwszy i, jak na razie jedyny, głos kogoś, kto wypowiedział się jako ktoś, kto zna się na gospodarce rynkowej, bo pan prezes wyraźnie powiedział: rynki światowe i koniec. Jeszcze nikomu na świecie regulacja ręczna, ręczne sterowanie gospodarką rynkową się nie udało, i w Polsce też się nie uda. I do tego musimy się przyzwyczaić. Opowiadanie o tym, że jakiś maleńki podmiocik w Polsce będzie regulował albo stabilizował ceny! To, proszę państwa, mamy teraz bardzo dobrą okazję: zboże był po 1400 zł, jest po 800 zł – to niech wyreguluje tę cenę. Rzepak był po 4 tys. Zł, jest po 2 tys. zł, poniżej – niech wyreguluje tę cenę. I tak można wymieniać i jeszcze raz wymieniać.

Bardziej tutaj się obawiałem, że te podmioty, które rzeczywiście są silne, prężne, jak Krajowa Spółka Cukrowa, przy dotychczasowym zarządzaniu prawdopodobnie też by upadły. I to, co tutaj kolega przed chwilą powiedział – dużo racji jest w tym, że tak naprawdę dla KSC do tej pory to, że powstała Krajowa Grupa Spożywcza, to była kula u nogi a nie jakiś sukces. Oczywiście w tym momencie ona jest, to niech ona będzie. Głęboko wierzę w to, że do bankructwa nie dojdzie, panie prezesie; wręcz przeciwnie – że będzie się to rozwijało.

Natomiast proszę tylko wszystkiego jedno: nie oszukujmy rolników, że to będzie miało jakikolwiek wpływ na ceny w gospodarce polskiej. Mamy wyznaczniki: to jest giełda w Chicago, Matif we Francji, i nikt jeszcze tego nie zmienił, i pan Marek Zagórski też tego nie zmieni. Na pewno poprze mnie w tym. Dlatego, że nie jesteśmy w stanie wysterować gospodarki rynkowej. Nie ma takiej opcji, nie ma takiej możliwości. Zatem niech sobie grupa funkcjonuje, niech działa, natomiast my, jako rolnicy, absolutnie nie wiążemy z nią żadnej nadziei, że oto za chwilę przyjdzie dobry wujek i rolnikowi zapłaci za pszenicę 1400 zł, a nie 800–750 zł, jak jest teraz. Nie ma takiej opcji.

Zatem ja tylko życzę powodzenia, panie prezesie…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan Tołwiński.

Przewodniczący partii Front Krzysztof Tołwiński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Krzysztof Tołwiński, przewodniczący partii Front.

Przed chwilą słyszeliśmy związkowca – autentycznego liberała gospodarczego. Cofamy się cztery lata: nawet chyba ta sala, maj 2019 r., pan Romańczuk w imieniu pana ministra Ardanowskiego – i dokładnie o tym samym mówimy, wtedy to się nazywało holding. Wtedy powiedziałem, że jest to diagnozowanie choroby poza organizmem. Jeszcze raz: diagnozowanie choroby poza organizmem. Ponieważ dokładnie nie o to chodzi. To się, panie prezesie, panie ministrze Zagórski – przepraszam, tyłem do ciebie siedzę – nie może udać, ponieważ nie jest to w całym kontekście. Tutaj pan minister Ardanowski użył takiego pojęcia „ceny sprawiedliwe" – widać z Biblii; natomiast w Europie są ceny rekomendowane. Kochani, jeżeli w ramach polityki rolnej w Polsce będą ceny rekomendowane które ustala komisja: przetwórcy, handlowcy, konsumenci, rolnicy i udział rządu, ministerstwa – wtedy to na pewno wyjdzie. I wtedy pan Marek Zagórski na pewno wykona swoje zadanie, bo jest, faktycznie kompetentną osobą do tego. Autentycznie, to się udać w tym kształcie, w jakim sobie zaprojektowaliśmy, nie może i nikt tego nie wykona.

Ale korzystając, pozwólcie, dwie ważne kwestie. Rynek.

Rynek trzody, rynek mięsa, rynek uboju wieprzowiny – uboju, tak naprawdę, świń. Wszyscy wiemy, i panie ministrze Zagórski, służę panu swoją pomocą – jest to rynek zmonopolizowany. Przypominam, że zgodnie prawem Unii Europejskiej 40% to jest mono-

pol, a my mamy prawdopodobnie 60%, i jestem w stanie udowodnić, że grupa Smithfield wówczas przejęła nielegalnie. Naprawdę, trzeba nad tym popracować, żebyśmy zaczęli podporządkować ten rynek, w tym wypadku wieprzowiny, uboju. I także przetwórstwa.

Następna bardzo ważna rzecz, z którą wszyscy się zderzymy. Teraz wszyscy płaczemy, że utraciliśmy na rzecz jakichś tam kapitałów zachodnich tyle rynków rolnych. Fakt! A dzisiaj na naszych oczach, teraz, utracimy polskie mleczarstwo. Naprawdę. I nie chodzi mi o to, że to się przekształci ze spółdzielni mleczarskich w spółki, ale koncerny niedługo wejdą na nasz rynek. To jest pewne. I tutaj nie ma potrzeby żadnych wieszczów.

Prosimy o jedno – o politykę rolną. Na czym to polega? Polega na tym, że, kochani, chcąc naprawić spółdzielnie mleczarskie, weźmy wreszcie kontrolę balansów finansowych. Uwierzcie mi – natychmiast jest uzdrowienie. Pan minister Ardanowski wie, jak to się robi, na przykładzie Bielmleku i pana ministra Romańczuka, to na całą Polskę było znane. Gdyby to wtedy było wprowadzone, ale w każdej spółdzielni w każdym powiecie – tego tematu byśmy nie mieli, po prostu prezesi zarządzaliby tak jak trzeba.

Następna kwestia. Chcąc uratować sektor mleczarski – jest tu minister rolnictwa, polityka rolna; nie wiem, kto tam nim jest – 30 lat kredyt i 1%. I wtedy ja mogę konkurować jak moi koledzy rolnicy z Francji, Niemiec itd.

Już kończę.

I teraz, panie prezesie, ministrze Zagórski, tak czy owak, w mleczarstwie dojdziemy do bardzo poważnych, powiedzmy, przekształceń, bo one są nieuniknione – trzeba po prostu myśleć dzisiaj, jak państwo polskie w tym momencie… w jaki sposób jesteśmy w stanie zgodnie z prawem unijnym notyfikacji wygenerować fundusze, wygenerować takie rozwiązania, które pozwolą… możliwe, że obniżyć koszty naszym mleczarniom. Pamiętacie, kiedyś była dopłata 15 gr za schładzanie do mleka. To jest obniżenie kosztów zakładów, bo tak naprawdę 80%...

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący partii Front Krzysztof Tołwiński:

Przepraszam, ale naprawdę daj mi dokończyć, bo już kończę.

…80% to właścicielami jesteśmy my, rolnicy. To rozwiązanie i taki fundusz, który pozwoliłby, panie przewodniczący sejmowej Komisji Rolnictwa, żeby faktycznie dać narzędzia dla tej spółki, autentycznej, powiedzmy mechanizmów finansowych do tego, by spółdzielnie mleczarskie, zakłady mleczarskie nie upadały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Pan minister Janowski, Bardzo proszę.

Prezes Polish Quality Food Gabriel Janowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, na samym początku chcę wyrazić uznanie dla tych wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania Krajowej Grupy Spożywczej. Jeszcze jako poseł mówiłem, że powinny powstawać narodowe grupy gospodarcze, czyli organizmy zdolne do konkurowania. Niestety, przykro powiedzieć, ale dopiero KGS jest takim zwiastunem, jutrzenką.

I teraz jest pytanie: czy w tym składzie organizacyjnym i prawnym ona może prawidłowo funkcjonować? Od samego początku mój pogląd, który przedstawiałem decydentom, był taki, że każda z firm wchodząca w skład musi odpowiadać za siebie, ale ma być zarząd, który wspomaga, a jak trzeba, to do szpitala taką spółkę oddaje, żeby nabrała siły – mówię obrazowo. Niestety stało się inaczej. Szanowni państwo, jako przykład taki podam, że jak była pierwsza wersja powstania KGS, to dziennikarze mnie pytali: „Panie, ale jak to – stadnina koni w Polskim Cukrze”. A ja mówię: „Oczywiste! bo konie cukier lubią”. Proszę państwa, to jest takie, powiedziałbym, może humorystyczne, ale oddaje pewien klimat i koncepcję.

Nie będę przedłużał, bo tutaj państwo wiecie, ile nas, i mnie osobiście, zdrowia kosztowało, żeby wywalczyć 40% cukru na rynku. I tak powiem. Kiedy byliśmy zaproszeni w 2001 r. do Londynu na posiedzenie tego stowarzyszenia cukrowniczego – notabene Polska do niego nie należała – to Peter Baron, przewodniczący powiedział do nas: „Dzi-

wię się wam, Polakom, że sprzedajecie kurę znosząca złote jaja". Po lunchu, kiedy była już atmosfera taka bardziej luźna, podszedł do mnie i powiedział: „Proszę pana, my, Niemcy, chcieliśmy przejąć 100% przemysłu cukrowniczego w Polsce". Mówił to szczerze. Wtedy się zorientowałem, że Peter Baron to nie jest Anglik, tylko Peter Baron – Niemiec.

Proszę państwa, nie chcę tutaj przywoływać innych naszych działań, ale powiem jedno. Jeżeli nie nastąpi konsolidacja, że tak powiem, organizmów w silne grupy zdolne do konkurencji, to firmy zachodnie, które to wpuściliśmy, bezrozumnie i wielce szkodliwe, będą wyłuskiwać. Co zostanie Polakom? Tak jak w handlu: oni wzięli handelek, a nam został szpadelek – i broń Boże, nie możemy dopuścić do tej sytuacji.

Dlatego, kończąc, powiem tak. Mam wielką nadzieję, ale nie tylko nadzieję, ale i przekonanie, że powołany obecnie prezes Marek Zagórski jest w tej chwili najlepiej przygotowaną osobą, by kierować tym trudnym organizmem. Życzę jemu i wszystkim jego współpracownikom, żeby po prostu zostawili po sobie ślad prawdziwie gospodarskiego działania dla dobra Rzeczypospolitej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Pan obok.

Pełnomocnik Związku Zawodowego Rolnictwa Korona Daniel Korona:

Dziękuję. Daniel Korona, pełnomocnik związku o tej samej nazwie – czy to zbieżność? I były prezes Elewarru.

Proszę państwa, jak słyszę niektórych posłów żądających, żeby spółka Elewarr rozwiązała problem zbożowy w Polsce, kiedy powierzchnia magazynowa wynosi 700 tys. ton a nie milion, panie pośle Ziejewski – jeśli dobrze pamiętam – to zastanawiam się, jakie jest przygotowanie posłów do tego posiedzenia Komisji. Proszę państwa, bierzecie za coś pieniądze od podatników, to przynajmniej jak idziecie na jakieś posiedzenie Komisji, to przygotujcie się, jaki jest stan wiedzy. To są informacje publiczne, to nie jest jakaś tajna wiedza, że jest 700 tys. ton. Żądacie, by Elewarr rozwiązał problem skupu zbóż: pszenicy i kukurydzy. Czy państwo wiecie, jaka jest produkcja zbożowa w Polsce? 35 mln ton ostatnio. 35 mln ton! Rzepaku – 4 mln ton, czyli łącznie 39 mln ton. Zapasów ubiegłorocznych mieliśmy 7 mln ton – świadczy to skali. I spółka, która ma 1% w ręku, ma rozwiązać problem zbożowy, eksportowy? Trochę powagi! Proszę o powagę.

Żądam powagi od posłów, żądam też powagi od Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, która, jak ogłasza skup od firm handlowych, to niech to realizuje, a nie tylko o tym mówi.

Druga kwestia – ceny rekomendowane. To ja przypominam: rok 2019, był projekt ustawy o cenach referencyjnych. I co się stało z tym projektem? Komisja Europejska zablokowała! A zatem nie mówmy o jakichś rekomendowanych cenach minimalnych, skoro była odmowa komisji.

I trzecia kwestia – usytuowania Krajowej Grupy Spożywczej. Proszę państwa, biorąc pod uwagę, jak Ministerstwo Rolnictwa działało przez ostatni rok, narzucając spółce Elewarr cenę 1500–1400 zł – to było w prasie – i inne działania tego resortu względem tej spółki – i nie tylko tej spółki, względem KGS – to ja powiem szczerze: miałbym duże opory i duże wątpliwości, by KGS ponownie przeszła do Ministerstwa Rolnictwa. Przynajmniej w Ministerstwie Aktywów Państwowych jest jakieś pojęcie co do kwestii rynkowych. W związku z powyższym – i to mówię również jako przedstawiciel związku zawodowego rolnictwa – nie popieramy absolutnie tego postulatu, który był wysuwany w Szczecinie przez ówczesnych protestujących, by przenieść KGS do Ministerstwa Rolnictwa. Przynajmniej w tej chwili nie widzę takiej możliwości. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Krzysztof Nykiel, Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego.

Prezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego Krzysztof Nykiel:

Proszę państwa, pozwolę sobie na chwilę refleksji. W tym momencie, kiedy powstawała Krajowa Grupa Spożywcza, plantatorzy buraka cukrowego silnie reprezentowani

w swojej organizacji, w Związku Plantatorów Buraka Cukrowego, spotykali się wielokrotnie z ministerstwami: i z Ministerstwem Aktywów Państwowych i z Ministerstwem Rolnictwa i w obu ministerstwach przedstawiliśmy nasze obawy. Uważaliśmy zawsze, że KGS nie będzie lekiem na wszystko to, co ma być dobrze w polskim rolnictwie. Tak się po prostu stać nie może. Wręcz wyrażaliśmy zawsze swoje obawy, aby nie zmarnować Krajowej Spółki Cukrowej, na której KGS została zbudowana, bo budowaliśmy Krajową Spółkę Cukrową przez wiele, wiele lat, również my jako plantatorzy. Jesteśmy, jako KSC, w Europie firmą, która się liczy – zapewnia polskim plantatorom stabilizację, jest tym motorem, który powoduje, że konkurencja firm zachodnich w Polsce zawsze zbliża się do tego, co proponuje KSC.

Proszę państwa, wierzę w to, że obecny prezes … Nie chcę, żeby było tak, że dołączam do fanklubu pana prezesa Marka Zagórskiego, ale znam go wiele lat i nie ukrywam, że ja i moi koledzy ze związku pokładamy duże nadzieje w jego prezesowaniu. Liczymy na to, że w tych trudnych warunkach będzie miał również trochę szczęścia i tę firmę dobrze poprowadzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan obok.

Przewodniczący Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy Krajowej Grupie Spożywczej SA Józef Pawela:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Józef Pawela, przewodniczący rady związków przy Krajowej Grupie Spożywczej. Rada związków to jest taka instytucja, która zrzesza wszystkie związki plantatorów. Właśnie na tych posiedzeniach rady, na tych spotkaniach, są negocjowane szczegółowe, że tak powiem, warunki kontraktacji, warunki uprawy, opłacalności buraka cukrowego.

Będąc dzisiaj na tym posiedzeniu Komisji, przysłuchując się propozycjom, czym ta krajowa spółka jeszcze powinna się zająć, to powiem szczerze, że jestem bardzo przerażony, słysząc: mleko, mięso, Hortex – to są propozycje, które myślę, że na tę chwilę absolutnie nie powinny być brane pod uwagę. My już mamy grupę, my już mamy wprowadzone poszczególne spółki i należy właśnie zająć się uporządkowaniem pracy tych spółek, które są na dzisiaj. Pan prezes Zagórski powiedział też takie jedno zdanie, które muszę w pełni potwierdzić: że my na pewno nie będziemy mieli wpływu na ten rynek – bo wiadomo, jak tu moi przedmówcy powiedzieli, to są giełdy, rynki światowe itd. Ale jesteśmy tą instytucją, która może pokazać, jak należy negocjować warunki kontraktacji itd.

Na radzie związków nie przedstawiamy, jako plantatorzy, swojego chciejstwa, ale dyskutujemy w oparciu o koszty produkcji – po to, że produkcja tego buraka ma być opłacalna. To, co udało się nam zapisać już przed laty, zapis martwy przez kilkanaście lat: podział ze sprzedaży cukru – to dzisiaj funkcjonuje. Dzięki temu możemy powiedzieć, że ostatni rok na rynku, bardzo trudny w rolnictwie, w buraku cukrowym dla plantatorów KGS, podkreślam to wyraźnie, nie jest rokiem złym – jest rokiem dobrym, patrząc na inne uprawy.

Zatem to jest jedna z dziedzin, którą powinniśmy dawać przykład innym koncernom, innym firmom itd. Ale jako plantator, jako rolnik, jestem daleki od tego, żeby KGS była panaceum na opanowanie wszystkich problemów w branży rolno-spożywczej. To jest niewykonalne i to może – jeżeli pójdzie w tym kierunku – doprowadzić do szybkiego końca Krajowej Grupy Spożywczej.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący RZPBC przy KGS SA Józef Pawela:

Oczywiście, zgadzam się – błędy w zarządzaniu. Padło tutaj 100 tys. ton nawozów itd. – to były ślepe ruchy. Jeżeli krajowa spółka do tej pory sprzedawała w ciągu roku 30 tys. ton nawozów, a tu od razu kwota 100 tys. – na pewno rozsądne to nie było i może to mieć opłakane skutki finansowe. Zatem w skrócie uważam, że możemy być przykładem współpracy z plantatorem, z rolnikiem.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący RZPBC przy KGS SA Józef Pawela:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Proszę przedstawiciela związku. Po minucie, bardzo proszę, bo nie będziemy mieli możliwości usłyszenia odpowiedzi.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Dominik Zawadzki:

Czyli w końcu my tu jesteśmy; jako rolnicy nie mamy nic do powiedzenia, bo mówią albo jacyś prezesi Elewarru albo ktoś, a my, jako rolnicy, którzy są żywo zainteresowani tym tematem, bo to dla nas było stworzone…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Wszyscy będą mieli prawo…

Członek NSZZ RI „Solidarność" Dominik Zawadzki:

Panie przewodniczący, po minucie? Przez minutę to możemy sobie wypić jedną wodę.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Jesteśmy już tutaj dwie godziny.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Dominik Zawadzki:

Tak, ale wszyscy inni mówią, nawet prezes Elewarru były ma prawo powiedzieć, a ja jestem rolnikiem, przedstawicielem powiatu grójeckiego i nie mam prawa nic powiedzieć.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Będzie pan miał prawo powiedzieć.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" Bolesław Borysiuk:

Panie przewodniczący, przewodniczący Związku Zawodowego rolnictwa „Regiony" Borysiuk.

Rozumiem niepokoje kolegów, którzy stanęli na wysokości zadania i w trudnym, historycznym czasie przeciwstawili się głupiej, bezmyślnej prywatyzacji. Rozumiem ich, ponieważ boją się, że ich dorobek, kierując się potrzebami szeroko rozumianych interesów polskiego rolnictwa, może być zniweczony. Ale też apeluję o szersze spojrzenie, proszę panów, kolegów, przyjaciół, na tę sprawę.

Polskie rolnictwo jest na rozdrożu – to jest teza mojego związku. Wiążę to z tym, co zaczęliśmy przeżywać w tym roku w kontekście decyzji politycznej – zbliżanie wielkiego potencjału rolnictwa Ukrainy do Unii Europejskiej. Czy chcemy, czy nie chcemy tego procesu nie zatrzymamy. Ale co musimy zrobić? Przygotować naszą wieś, nasze rolnictwo do nowego etapu.

Znam pana Marka Zagórskiego i wiem, że jest on realistą. Nie podjąłby się tego zadania, gdyby nie miał przekonania, że dzisiaj w myśleniu wszystkich elit naszego kraju, i z prawej, i z lewej strony, musi być inne spojrzenie na potrzeby rolnictwa. Upominamy się o radykalną podwyżkę nakładów na polskie rolnictwo ze środków budżetowych naszego kraju, które od 2008 r. maleją – 4, 4% za Andrzeja Leppera do niecałego 1,5% w dniu dzisiejszym. Jeśli tak, to rozumiem, że krajowa spółka jest początkiem budowania nowej jakości – i tutaj zgadzam się z kolegami. To powinien być ogromnego potencjału podmiot, który stanie na wysokości potrzeb.

Ale żeby to się stało, potrzebne jest wyjście naprzeciw rolnika, producenta. Rolnicy dzień dzisiaj oczekują jednej rzeczy – to, co macie koledzy w spółce cukrowej – przywrócenia kontraktacji. Wiem, że brzmi to wielu przypadkach obrazoburczo, nierealnie, ale rolnik ma prawo marzyć. I w tym duchu, odpowiadając na pytania, czy ta spółka nie będzie próbą zawłaszczenia jej przez wąskie środowiska tej czy innej partii politycznej, myślę, że jest jedyne antidotum – uspołecznić. Mam na myśli wykorzystania struktury związków branżowych, związków krajowych, które powinny, reprezentując interes rolnika, na co dzień brać udział w projektowaniu, programowaniu pracy, którą grupa

w tej chwili rozpoczyna. To jest trudne zadanie, ale nie ma od niego wyjścia, po prostu. Szkoda, że tak późno, ale…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący ZZRiOW „Regiony" Bolesław Borysiuk:

…dobrze, że dzisiaj, a nie jutro. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Członek Niezależnego Samodzielnego Związku Zawadowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" Dominik Zawadzki:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Dominik Zawadzki, przewodniczący pow. grójeckiego RI „Solidarność".

Szanowni państwo, na początku chciałbym coś wyjaśnić, bo chyba nie do końca się rozumiemy. Jako rolnicy tyle lat patrzyliśmy z wielką nadzieją na powstanie Krajowej Grupy Spożywczej – czy holdingu rolnego, nazwa jest tutaj mało istotna. Ale dlaczego? Dlatego że skończyła się gospodarka – tak niektórzy tutaj nasi koledzy mówicie – rynkowa. Jej już nie ma – są same koncerny. I to jest ten problem.

Dlatego patrzyliśmy i patrzymy na powstanie KGS z wielką nadzieją, tylko już historia mówi tyle, ile mówi. Czekamy na to już 7 lat. W zeszłym roku minister Kowalczyk zapowiedział działalność grupy spożywczej na owoce miękkie – nic nie wyszło. Później patrzyliśmy z wielką nadzieją na jabłko – 30 gr, nie mieliśmy gdzie sprzedać. Dlaczego nie możemy sprzedać? Dlatego że właśnie gospodarka rynkowa – my, jako sadownicy: handel z byłym Związkiem Radzieckim, czyli Rosja, Białoruś, Ukraina – to wszystko upadło, tego nie ma. To była gospodarka rynkowa. Natomiast gospodarka koncernowa to wysyłanie już do Egiptu, do innych krajów – to są już koncernowe tematy. Przetwórstwo owoców miękkich, owoców w ogóle, jest w większości w rękach Niemców. I to nie ma nic wspólnego z gospodarką wolnorynkową. Pan minister nam zaproponował 40 gr; koncentrat był prawie po 9 zł – piękna sprawa dla KGS: kupujemy potężne ilości broni – to weźcie od nas koncentrat. Nie od firmy Dreher, Austria Juice, tylko od KGS. Do tego ta grupa spożywcza miała powstać. Wcześniej powstały grupy producenckie – kolejny twór, który wyzyskał i wyzyskuje rolnika.

W grupie spożywczej mogłyby się znaleźć spółdzielnie. To wszystko trzeba połączyć, to wszystko trzeba odbudować, inaczej wszystko zbudować, drodzy państwo, od początku, bo inaczej nie będziemy mieli tego rolnictwa. Jako przedstawiciele województwa mazowieckiego RI „Solidarność", głównie najpierw powiat grójecki, opracowaliśmy projekt holdingu już na etapie 2018 r. Później udaliśmy się i do Ministerstwa Aktywów Państwowych, i ostatnio do pana premiera – nikt nie chce skorzystać z tego naszego projektu. A może warto byłoby się w końcu pochylić, skoro plantatorzy i KGS tak chcą w 100%zawłaszczyć…

I to jest właśnie ten problem, że jeżeli od początku coś jest źle zrobione, to się to wszystko później ciągnie. Skoro Krajowa Spółka Cukrowa wiedzie prym w tej firmie, to domaga się wszystkiego. A nie – oni powinni być jednym z członków. Jeżeli nie – nie musicie być w KGS. To ma być dla rolnika. Krajowa Grupa Spożywcza ma być dla rolnika. To, że ktoś jest pracownikiem – dobrze. I Elewarr – skoro Elewarr nie jest w stanie…

Ale ja panu nie przerywałam.

Jeżeli Elewarr nie jest w stanie skupić… To nie chodzi o to. Chodzi o te momenty newralgiczne, że jeżeli w danym roku jest urodzaj, to ten towar trzeba przytrzymać i on później zarobi – żeby rolnik nie był wyzyskiwany. I to wystarczy.

Jeżeli pan prezes będzie chciał skorzystać z naszej rozmowy, to możemy wszystko przestawić, jeżeli chodzi o powiat grójecki – 10–12% wystarczy. Zresztą przykład Eskimosa, który wprowadził… Niektórzy to komentują, nie wiedzą do końca, o co chodzi. Natomiast to pokazało: wejście na rynek, skupienie stu paru tys. ton podwyższyło ceny o 20 groszy. To skutkowało tym, że 600 mln trafiło do sadownika a nie do koncernów.

Drodzy państwo, zróbcie posiedzenie Komisji odnośnie do KGS, ale żebyśmy my, rolnicy, żywo zainteresowani, mogli się wypowiedzieć i włączyć się w powstanie grupy spożywczej.

Jeszcze tylko do pana prezesa. Panie prezesie, miło nam, że w końcu został prezes ktoś inny niż ktoś z branży – kto wie, o co chodzi. Z tego, co słyszę, pokładają w panu wielkie nadzieje. Życzę naprawdę tego, żeby pan spełnił zadania Krajowej Grupy Spożywczej. I, z drugiej strony, współczuję panu – bo wszyscy pokładają w panu wielkie nadzieje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan, minuta.

Wiceprzewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Łukasz Goraczyński:

Dziękuję za głos na koniec. Postaram się szybko. Goraczyński Łukasz, Federacja Gospodarstw Rodzinnych.

Mam takie pytanie: czy my w ogóle jako państwo, na dzisiaj mamy jakieś zapasy zbóż konsumpcyjnych: pszenicy, żyta, jako rezerwę strategiczną? Jeśli mamy, to na jakim poziomie? I na jakim poziomie powinniśmy ją mieć? Bo tutaj jest to bardzo ważne. Szczególnie, że dzisiaj w Polsce mamy ogromne ilości zboża z naszego zaprzyjaźnionego kraju, i chciałbym wiedzieć – zresztą nie tylko ja, większość Polaków pewnie chciałaby wiedzieć – na jakim poziomie powinniśmy tę strategie zbożową mieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę, pan minister Kowalski.

Sekretarz stanu w MRiRW Janusz Kowalski:

Jedno zdanie. Po pierwsze, szanowni państwo, mój wniosek jest taki korporacyjny. Uważam, że dobrą podpowiedzią dla pana prezesa jest, bo widać, że ma duże wsparcie, jeżeli chodzi o ocenę kompetencji, przynajmniej ja radziłbym tak ze swojego skromnego doświadczenia… Realizowałem duży proces, przekształcanie Polskiej Spółki Gazownictwa, gdzie była na stole likwidacja 1100 miejsc pracy; ale ze związkami zawodowymi, ze stroną społeczną opracowaliśmy dokładnie odwrotną strategię, która okazała się strzałem w dziesiątkę. Być może, pan prezes wykorzysta potencjał tej rozmowy, po to, żeby dokładnie w ten sposób przygotowywać strategie i je konsultować wewnętrznie, oczywiście na poziomie korporacyjnym, ze stroną społeczną, bo w tym jest duży potencjał. A nie – tutaj była też pewnego rodzaju uwaga… ja jestem zawsze przeciwnikiem współpracy z tymi wszystkimi zagranicznymi firmami z tzw. wielkiej czwórki. To my wiemy, jak potrafimy zarządzać, a nie te firmy, które mają całkowicie inne interesy – to do tego zachęcam.

Jedna bardzo ważna deklaracja – zrezygnowałem z odpowiedzi na te konkretne pytania i pewne polityczne zaczepki – moja deklaracja dla Ministerstwa Aktywów Państwowych i też dla pana prezesa. Jeżeli możemy poprawić pewne otoczenie regulacyjne, na przykład, jeśli chodzi o pewne narzędzia… To, o czym ja myślę, to chociażby wzmocnienie roli KGS, która już wyszła z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w kontekście chociaż preferencji w nabywaniu ziemi z zasobu Skarbu Państwa, czy w sytuacji, w której część z tej grupy lub całość zostanie uznana za strategiczną spółkę w kontekście bezpieczeństwa, zwolnienia z przetargu w kontekście zasobów z KOWR-u. Ma to znaczenie w mojej ocenie kluczowe, bo mamy rok kluczowy. Nasi poprzednicy podjęli ważną decyzję, ustawę o tzw. trzydziestkach w roku 2011 r. W tej chwili bardzo dużo koncernów powinno tę ziemię zdać i pilnujemy tego, żeby ta zima trafiła do zasobu Skarbu Państwa, bo część tej ziemi, która jest majątkiem narodowym, może być zagospodarowana w sposobów transparentny, zgodny z interesem biznesowym spółki i zgodnym z tym, co państwo tutaj mówicie. A jeżeli potrzeba, poprawić pewne narzędzia, to jestem do dyspozycji pana ministra Rabendy.

W kwestiach już takich czysto merytorycznych uprzejma prośba o odpowiedź do pana prezesa, który tutaj jest najważniejszy.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes Zarządu KGS SA Marek Zagórski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się krótko odpowiedzieć na tych dużo pytań. Zacznę oczywiście od podziękowań za oceny moich kompetencji. Mam nadzieję, że państwo się nie rozczarujecie. Żałuję tylko, że nie jestem cudotwórcą i, niestety, zgodzę się jednocześnie z przykrością z panem przewodniczącym Izdebskim.

Postaram się to pogrupować w kilka kwestii.

Po pierwsze, chcę powiedzieć, że mam trochę rozdwojenie jaźni – trochę też o tym była mowa ze strony społecznej, bodajże pan przewodniczący Lubaś o tym mówił – bo z jednej strony jest oczekiwanie, że będziemy zarabiać – w kontekście nawozów: ile straciliśmy? A z drugiej strony, że będzie to wszystko bardzo tanie. Dlatego mówię, że szkoda, że nie jestem cudotwórcą, bo prawdopodobnie wtedy byłbym w stanie to załatwić.

Natomiast w pewnym sensie mogę złożyć taką deklarację, że będziemy dążyć do tego… I to jest odpowiedź na pytanie, dlaczego jest Krajowa Grupa Spożywcza potrzebna. My nie wyregulujemy, jak powiedziałem, wszystkich rynków; natomiast możemy wprowadzać pewne modele funkcjonowania, a przede wszystkim relacji z producentami rolnymi, które będą pozwalały, poprzez wykorzystanie efektu skali, na to, żeby chociażby środki produkcji rolnej mogły być przez nas kupowane po niższych cenach i dystrybuowane, przy rozsądnej marży, także z korzyścią dla rolników – rozsądnej, czyli takiej, przy której nie stracimy na tym procesie.

Chcę też państwo uspokoić, że… Oczywiście, były pewne problemy w spółce, jeśli chodzi o dystrybucję nawozów – my zostaniemy dystrybutorem nawozów, ale zmienimy to umowy. Natomiast też nie ma tutaj mowy jakiejś gigantyczny stracie. Wszyscy dystrybutorzy ponieśli w tym roku stratę. Niektórzy mieli większe straty, niektórzy mniejsze – ci, którzy dłużej się zajmują tym handlem pewnie są bardziej odporni, także bardziej przygotowani. Ale ten proces – co do którego osobiście mam bardzo wiele wątpliwości, jak on przebiegał w spółce – na pewno tej spółki nie rozwalił.

Będziemy w tym kierunku także szli, i jeszcze raz o tym chcę powiedzieć – tutaj poseł Ajchler uderzył w punkt – że my wszyscy boimy się dużych polskich firm. Nie powinniśmy się bać dużych polskich firm, bo przykład Polskiej Spółki Cukrowej, mówił o tym pan prezes Pawela: że ten rok był bardzo dobry dla plantatorów buraka cukrowego. Chcę powiedzieć, że on nawet na koniec będzie jeszcze lepszy, bo jeszcze wypłacimy dodatkową premię, i to taką, jakiej w historii jeszcze nie było.

Zatem to jest możliwe. Tylko to jest możliwe pod kilkoma warunkami. Po pierwsze, oczywiście – że nie będziemy oczekiwali cudów w ciągu pół roku czy roku. to jest po prostu niemożliwe. Po drugie, że będziemy mieli strategię, którą będziemy konsekwentnie rozwijali.

I będziemy płacić za doradców! Będziemy płacić za doradców, bo choćby prezes Zagórski był najmądrzejszym prezesem, to nie jest najmądrzejszym człowiekiem na świecie. I mówienie o tym, jakby próba pokazania, że to są jakieś gigantyczne koszty, jest nieodpowiedzialnością i tanim populizmem.

Tak samo – pani przewodnicząca Niedziela już wyszła – wystarczy przeczytać ustawę i się wie, że członkowie zarządu spółek Skarbu Państwa nie mają umowy o pracę i nie mają odpraw wielomiesięcznych czy wieloletnich po zakończeniu pracy. Powiedziałbym, jakbyśmy szukali odniesienia, gdzie są umowy śmieciowe, to umowy śmieciowe są w zarządach spółek Skarbu Państwa – i tyle w tym temacie.

Natomiast będziemy szukali jak najlepszej wiedzy, jak najlepszego doradztwa – po to, żeby nie popełniać błędów, bo w tym całym procesie chodzi też o to, żeby nie popełniać błędów, bo błędy kosztują, a szkoda na to marnowania i czasu, i pieniędzy. Jednocześnie nie ma firm na świecie, nie ma takich podmiotów, które nie popełniały błędy w swojej historii.

Jednocześnie, wszystkie firmy potrzebują czasu na rozwój. W moim innym ulubionym obszarze działalności, którym się zajmowałem przez kilka lat w rządzie, nawet te największe firmy były kiedyś start-upami i potrzebowały kilku lat, żeby się rozwinąć – kilku lat, a niekiedy kilkunastu. A w takiej branży, która jest stabilna, która tak naprawdę ma kilka tysięcy lat, naprawdę cudów nie ma i trzeba mieć strategię i konsekwentnie działać. I my taką strategię wypracowujemy – bo to też nie jest tak, że taką strategię

się opracowuje, ona jest, a potem się już jej nie zmienia; strategię się zmienia, bo trzeba ją dopasować do sytuacji rynkowej, a ta na przykład w tym roku jest bardzo inna.

Zarobiliśmy nawet w tym pierwszym okresie – bo było konkretne pytanie o to, jaki był wynik skonsolidowany. On jest niemiarodajny, w tym sensie, że odnosi się do starej części grupy, czyli Krajowej Spółki Cukrowej, za cały rok, a dla nowych spółek od maja – i w tym okresie 2022 r. skonsolidowany wynik finansowy wyniósł prawie 520 mln zł.

Były pytania dotyczące tego, na jaki obszar rynkowy będziemy jeszcze wchodzili. Tutaj też pani poseł Niedziela powiedziała, że się zajmujemy przede wszystkim sobą. W pewnym sensie taka jest nasza rola. My się najpierw musimy zająć sobą, a nie całym światem – żebyśmy mogli się zajmować resztą, musimy się najpierw zająć sobą, musimy skonsolidować te aktywa, które mamy.

Natomiast, oczywiście chcemy się rozwijać w różnych segmentach. Takim segmentem, w którym jesteśmy bardzo mało obecni, jest na pewno rynek owoców i warzyw, rynek przetwórstwa owoców i warzyw. My oczywiście chętnie się spotkamy i będziemy rozmawiać, będziemy szukać rozwiązań, ale to też nie jest tak, że kupno jednego zakładu, zwłaszcza młodego, spowoduje, że nagle będziemy na tym rynku mieli pozycję dominującą.

Tutaj muszą być rozwiązania jednocześnie dla spółki. My też musimy inwestować w rynek – to żebyście państwo też to rozumieli. My jako spółka, jeżeli nie chcemy popaść w kłopoty, nie możemy inwestować w podmioty, które są pod kreską, mówiąc krótko – które są upadłe. Dlatego, że upadniemy razem z tymi upadłymi podmiotami. Możemy inwestować tylko w zdrowe przedsiębiorstwa, które dają szansę na rozwój, bo wtedy osiągniemy ten efekt.

Wiem, że już jest mało czasu, więc odpowiemy na te pytania, co do których była prośba, żeby udzielić odpowiedzi, na piśmie.

Jeszcze raz dziękuję za to spotkanie i za dobre słowa pod moim adresem. Rozumiem, że to są dobre słowa pod adresem Krajowej Grupy Spożywczej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu prezesowi, panom ministrom. Zamykam dyskusję. Obiecuję, że wrócimy do tematu, bo temat jest cały czas na bieżąco potrzebny.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony to przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.